TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik III | **Bydgoszcz, dnia 24 lipca 1932** | **Numer 30**

Epidemja.

Epidemją nazywamy pewien stan choroby szerzący się nagminnie. Istotną cechą epidemji jest powszechność. Wyraz sam pochodzi od greckiego słowa „epi demos“ co znaczy „nad ludem“, masowo, powszechnie, nagminnie. Ponieważ epidemja zwykle się rozszerza pośród ludzi przez wzajemne zarażanie się, to też w języku potocznym zyskała miano „zarazy“.

Epidemja taka czyli zaraza, pod jakiemikolwiek by formami się ona ukrywała, czy to będzie epidemja grypy, cholery, dżuma, dur brzuszny czy co innego, — potrafi przy odpowiednich warunkach wyniszczyć całą ludność nawet bardzo rozległych okolic.

Istnieją jednak także epidemje psychiczne, duchowe. Istnieją „zarazy“ psychiczne, które na podobieństwo bakteryj dżumy czy cholery przechodzą z człowieka na człowieka i tworzą to, co się w naukowym języku socjologa i psychologa nazywa psychozą. O takiej jednej psychozie chciałbym właśnie dzisiaj pomówić, albowiem ona dziś jako najprawdziwsza zaraza aż nazbyt szeroka, czasem potworne zatacza kręgi.

Mam na myśli manję czyli psychozę samobójstw, które w ostatnich latach po wojnie światowej doszły w swej liczbie do iście potwornych rozmiarów. Naprawdę że niema dnia, w którymby dzienniki nie donosiły o kilku czy kilkunastu samobójstwach dziennie. Jest to coś przerażającego! Świadczy to o tem że nastaje rzeczywisty zmierzch kultury, że poganiejemy i że dusze nasze opanowała najprawdziwsza epidemja, i najstraszliwsza zaraza. Jesteśmy dziś śmiertelnie chorzy! Istny pomór samobójstw zanieczyszcza powietrze! Czy my rozumiemy jakie straszliwe niebezpieczeństwo tkwi w tej opętańczej, powszechnej autosugestji samobójczej? Czy jest większy cios dla wiary katolickiej, dla obyczajów chrześcijańskich, dla energji narodu i państwa, jak ta masowa manja samobójstw? — Naprawdę że niema większego nieszczęścia i większej tragedji! Kiedy Roma potężna się rozsypywała, — manja samobójcza była wtenczas prześladowczą, powszechną. Do szerzenia tej straszliwej epidemji w naszym młodym, dopiero co zmartwychwstałym organiźmie państwowym, w naszej Polsce ukochanej, przyczynia się w ostatnich czasach nie mało przeklętej działalności „Detektyw“, najbardziej zbrodnicze pismo jakie dotychczas świat widział, ohyda i zakała polskiego dziennikarstwa. Przyszłe lata jeszcze wykażą jak potworny był wpływ moralny tego śliskiego, brukowego piśmidła na dzisiejsze pokolenie, a szczególnie na naszą młodzież.

Niech nikt na miłość Boską przynajmniej z parafjan Świętej Trójcy tego rynsztokowego pisma nie czyta, bo przez to tylko powiększa epidemję ogólną. Skandalem największym jest ten że Poznań, to niby arcykatolickie miasto w Polsce kupuje ten „rewolblatt“ w największej, nienapotykanej gdzieindziej ilości egzemplarzów 46 tysięcy tygodniowo. A tu tymczasem samobójstwa rosną, nawet młode uczenice targają się na swe życie, którego Panem wyłącznym jest Bóg Wiekuisty. — Ażeby tę potworną psychozę zwalczyć musimy się z niej wyrwać! A więc całe społeczeństwo jednym wielkim aktem wiary najpierw winno potępić pogańską praktykę skracania sobie życia. Winno powrócić do płomiennej wiary przodków w życie pozagrobowe. Ale to dopiero połowa zadania! Najlepszym kontratakiem jest atak! Musimy przeto wyrywać pisma szerzące mord i psychozę zabójstw, z rąk nieuświadomionych, a w ten sposób najlepiej przeciwdziałać będziemy tej okropnej zarazie i uratujemy od zagłady Ojczyznę naszą i tysiące dusz nieśmiertelnych dla Chrystusa.

Ks. B. M.

Parafja jako część składowa organizacji kościoła.

Referat wygłoszony przez Ks. Proboszcza na Zjeździe Kat. w Kępnie.

Jesteśmy obywatelami państwa naszego. Państwo ma swoją doskonałą organizację, konstytucję i swoją władzę państwową. Jakie jest zadanie, pytamy, tej wielkiej organizacji państwowej? **„Zadaniem państwa“**, poucza nas ostatni głęboki liste pasterski J. Eminencji Ks. Kardynała Prymasa, **„są doczesne sprawy obywateli“.**

Sprawy doczesne jednakże nie wyczerpują dążeń i zadań człowieka. Obok spraw doczesnych istnieją bowiem dla każdego z nas nieskończenie ważniejsze sprawy nadprzyrodzone, wiekuiste, sprawy duszy naszej i jej zbawienia.

I tak jak Pan Bóg oddał sprawy doczesne ludzi państwu, tak też powierzył Pan Bóg sprawy nadprzyrodzone i wiekuiste Kościołowi świętemu. **„Zadaniem Kościoła jest,** jak podkreśla wyż. przytoczony list pasterski Ks. Kardynała Prymasa, **„troska o dobra duchowe i wieczne cele ludzkości.** Zatem Kościół jest tą nieskończenie ważną organizacją, czyli społecznością nadprzyrodzoną, której Pan Bóg zwierzył i polecił nasze najwyższe dobro, szczęście wiekuiste.

Kościoła świętego najmniejszą komórką organizacyjną i częścią składową jest parafja.

Wszyscy jak tu jesteśmy zgromadzeni należymy do którejkolwiek parafji. W tej najmniejszej komórce Kościoła, w parafji, żyjemy i obracamy się.

W niej mamy najważniejsze zadanie życia naszego spełnić, tj. uświęcić się. To osiągnięcie najwyższego zada-

nia życiowego zależeć będzie oczywiście od tego, jak się każdy z nas ustosunkuje do swojej parafji, czy będzie umiał czerpać z parafji jak z Bożej krynicy światło, łaskę Bożą, pokrzepienie i moc na życia znój i trud i walkę, czy też pozostanie martwym członkiem parafji i nie spełni najważniejszego zadania swojego życia. Dlatego rozumiemy, że parafja dla wiernych ma znaczenie nieskończonej wagi. O przeogromnem znaczeniu parafji jako składowej części parafji mam tu mówić.

Parafja minjaturą Kościoła.

I.

Czem jest parafja? Parafja jest wedle prawa kanonicznego (C. I. C. Can. 216, § 1) **cząstką diecezji, o ściśle określonych granicach, posiada swój kościół parafjalny z ludem doń należącym i ma swojego proboszcza, sprawującego duszpasterstwo.**

Parafja, cząstka diecezji jest równocześnie częścią składową Kościoła Katolickiego.

Przed oczami naszemi w tej chwili powstaje nasza parafja, do której należymy, albo z której pochodzimy. Widzimy w wyobraźni setki parafij w naszej archidiecezji, tysiące na polskiej ziemi, setki tysięcy na całej kuli ziemskiej i pytamy się, jakie znaczenie ma ta najmniejsza część Kościoła — parafja.

1. Powiedział ktoś, że **parafja jest minjaturą Kościoła,** czyli małym Kościołem. Jestto bardzo dobre określenie, bowiem w parafji mieści się wszystko to, co widzimy w Kościele powszechnym tylko w małym zakresie i w drobnych rozmiarach. Zastanówmy się nad tą minjaturą Kościoła, jaką jest parafja. Kościół jest jak uczy katechizm zgromadzeniem prawowiernych chrześcijan, którzy Ojca św. uznają jako głowę widomą Kościoła i pod jego przewodnictwem dążą do zbawienia wiecznego. W parafji jest to samo w drobnych rozmiarach.

W Kościele jest miljonowe zgromadzenie dusz, w parafji także zgromadzenie dusz, chociaż małe.

Jak w Kościele Ojciec św. jest głową Kościoła, tak duszpasterz pod zwierzchnictwem swego biskupa diecezjalnego jest głową parafji i ogniwem łączącym wszystkich parafjan w jedną całość duchową, w małą owczarnię Chrystusową. Władzę swoją kapłan bierze nie od wiernych, ale od Boga. **„Miasto Chrystusa poselstwo sprawujemy, jakoby Bóg przez nas napominał“,** możemy mówić my kapłani do naszych parafjan słowy św. Apostoła Pawła (II. Kor. 5, 20).

Celem Kościoła jest uświęcenie i zbawienie dusz; to samo zadanie wykonuje w parafji duszpasterz, spełniając powierzony sobie przez Kościół potrójny urząd: nauczycielski, kapłański i pasterski.

Parafja zatem jest prawdziwie minjaturą Kościoła Powszechnego, małym Kościołem. W tej najmniejszej komórce Kościoła Powszechnego w parafji, spełnia się najważniejsze zadanie życia naszego, nasze uświęcenie i zbawienie.

Jakżeż więc ogromne znaczenie ma parafja w planie Bożym i zbawienia dusz ludzkich.

2. Z kolei musimy sobie uprzytomnić, że parafja, ta minjatura Kościoła wpleciona jest w wielką jedność władzy w Kościele naszym.

Nasuwa mi się tu następujące porównanie.

Jeżeli Kościół Powszechny porównamy z bryłą granitu, to parafja jest ziarnkiem tej bryły, nierozerwalnie z nią spojoną, ziarnkiem, które na równi z całą bryłą mieni się i błyszczy blaskami granitu. Przyjrzyjmy się tej jedności nierozerwalnej tego małego ziarnka granitowego jaką jest parafja z ogromną żywą bryłą granitową, jaką jest Kościół Powszechny.

Parafja jednoczy się około kapłana. Kapłan łączy węzłem nadprzyrodzonym wszystkie dusze i skupia je w światłości i miłości w jedność nierozerwalną. I to jest pierwszy stopień wielkiej jedności katolickiej.

Następuje dalszy szczebel jedności: poszczególne parafje nie istnieją tylko luzem obok siebie, ale są złączone w diecezję około osoby biksupa. Jak kapłan parafją, tak biskup skupia wszystkie parafje diecezji w jedność katolicką.

A teraz idzie szczyt jedności: wszyscy biksupi oraz ich diecezje łączą się w papieżu w najwyższej Głowie Kościoła. „Papież jest ogniskiem, jednoczącym wszystkich wiernych, parafjan, kapłanów i biskupów. Wierni zaś, złączeni obok kapłanów w parafji i obok biskupów w diecezji uznają się za dzieci jednego Ojca i radośnie żyją jednością Kościoła. Więc parafja nie jest tylko społecznością samą dla siebie, ale stanowi żywą cząstkę żywego organizmu Kościoła Jednego, złączonego w najwyższej Głowie Kościoła, w papieżu. Jak w strzelistej świątyni gotyckiej całe sklepienie złączone jest w jednym punkcie, w zworniku, tak w kościele świętym wszystkie parafje i diecezje, wierni, kapłani i biskupi złączeni są w osobie Namiestnika Chrystusa Pana na ziemi, w papieżu.

Zatem parafja, do której należymy, setki parafij naszej archidiecezji, kilka tysięcy parafij na polskiej ziemi, setki tysięcy na całej kuli ziemskiej są nierozerwalnie włączone w wielką budowę jednego Kościoła świętego: **„W jednym duchu my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni“.** (I. Kor. 12, 13). Jako winne latorośle **są parafje nasze wszczepione we winny szczep Kościoła Chrystusowego.** Co za moc, co za potęga leży w tej jedności parafji z Kościołem Powszechnym! Jeżeli z wyżyn Stolicy Piotrowej idą wskazania, orędzia, encykliki, wiemy, że one docierają nietylko do naszej parafji, ale do wszystkich parafij na całym świecie. Są one w zamęcie pojęć dni naszych jasnem, nieomylnem światłem i wśród rozstajnych dróg tego życia jedyną drogą ratunku i zbawienia. „Jam jest droga, prawda i żywot“, mówi Chrystus Pan. Jeżeli w naszą parafję uderza wróg, to krzepi nas myśl, że w tej walce nie jesteśmy odosobnieni, że za nami stoją wszystkie parafje, cała społeczność katolicka i że nas wspierają Ofiarą Przenajśw., modlitwą i czynem katolickim.

„A jeśli co cierpi jeden członek, społu cierpią wszystkie członki, choć bywa uczczon jeden członek, wespół się radują wszystkie członki“. (I. Kor. 12. 26). (C. d. n.)

Pielgrzymka do Częstochowy

Wyjazd z Bydgoszczy i przyłączenie się do pielgrzymki inowrocławskiej.

W niedzielę, dn. 4 bm. po wysłuchaniu Mszy św., którą o godz. 5 rano odprawił ks. Dąbrowski w naszym kościelnym parafjalnym i po przyjęciu przez pątników Komunji św., pielgrzymka nasza wyruszyła w procesji na dworzec z pieśnią „Kto się w opiekę“ na ustach. Na stacji czekało już na nas siedm wygodnych wagonów. Punktualnie o godzinie 6,38 wyruszył nasz pociąg ze stacji. Godzinę później byliśmy już w Inowrocławiu i tu połączyliśmy się z inowrocławską pielgrzymką, której przewodniczył zasłużony i doświadczony organizator pielgrzymek inowrocławskich, ks. prob. Jaśkowski. Odtąd jechaliśmy już osobnym pociągiem, do którego naszych siedm wagonów doczepiono. Pociąg stawał tylko na większych stacjach i szedł jak prawdziwy kurjer. Podobało się to naszym pątnikom bardzo! Ruszając ze stacji, lokomotywa potężnie musiała sapać, ażeby wciągnąć nasz długi, bo 21 wagonów liczący pociąg. Na zakrętach wyglądał on jak olbrzymi wąż wijący się po torze kolejowym. Szybko mijały stacje, jedna za drugą; Mogilno, Gniezno, Jarocin, Ostrów. Dojechaliśmy o godz. 13-tej do Kępna. Tutaj przyłączyłem się do pielgrzymki i objąłem kierownictwo. Biorąc bowiem udział w Zjeździe Katol. w Kępnie, nie mogłem razem z pielgrzymką wyruszyć z Bydgoszczy. Zastępował mnie dzielnie ks. Dąbrowski.

Przyjazd do Częstochowy i powitanie na Jasnej Górze.

Z Kępna do Częstochowy już tylko niewielki skok, więc też o godz. 15,30 byliśmy na głównym dworcu w Częstochowie. Uformował się długi pochód pątników i ruszyliśmy ulicami miasta na Jasną Górę. O godz. 16,30 u stóp Jasnej Góry przed figurą na-

stąpiło uroczyste powitanie naszej złączonej pielgrzymki bydgoskiej i inowrocławskiej.

Sam generał O. O. Paulinów O. Pius Przeździecki wyszedł na nasze powitanie i w serdecznych słowach zys gospodarczy" mówił, odbija się także niekorzystnie na liczbie pątników przybywających do Matki Boskiej Częstochowskiej. Wy jednakże, drodzy pątnicy i pątniczki, z Wielkopolski i Pomorza, przybyliście mimo trudnych warunków w pokaźnej liczbie, bo pielgrzymka wasza liczy przeszło 700 głów. Witam Was z całego serca! Niechże Najświętsza Panienka Jasnogórska obdarzy Was tutaj obfitemi łaskami. Nawiasem dodaję, że nasza pielgrzymka bydgoska liczyła 307 uczestników a inowrocławska przeszło 400.

Teraz wyruszyliśmy ku klasztorowi, weszliśmy do cudownej kaplicy, ażeby pierwszy pokłon złożyć Najświętszej Panience Jasnogórskiej. Z piersi naszej rzeszy pątniczej, wśród której olbrzymia większość pątników pierwszy raz stanęła na tem najświętszem miejscu polskiej naszej ziemi, wyrwała się rzewna antyfona „Pod Twoją obronę" i popłynęła pod stropy cudownej kaplicy. Potem wszyscy rozeszliśmy się do kwater swoich.

Przed Cudownym Obrazem.

Najpiękniejszą i najbardziej przez każdego pątnika upragnioną chwilą jest odsłonięcie cudownego obrazu, które odbywa się codziennie o godzinie 6-tej przed prymarją. Cudowna kaplica we wtorek rano zapełniona jest naszymi pątnikami po brzegi tak, że szpilki nie włożysz. Tym razem z prymarją wychodzi ks. biskup Lisowski, sufragan lwowski, który tu na Jasnej Górze prowadzi rekolekcje dla kapłanów z całej Polski. Biskup klęczy wraz z otaczającymi go księżami na stopniach ołtarza. Srebrzysta zasłona powoli podnosi się. Oczy wszystkich i kapłanów i pątników wznoszą się w górę. Z chóru rozlegają się srebrzyste trąbki. Grają prześliczny hejnał na powitanie Cudownego Oblicza Matki Najświętszej. Zwolna odsłania się Obraz Cudowny i Cudowne Oblicze Matki Najświętszej w całym majestacie i blasku nieziemskim. Oczy Matki Bożej z Cudownego Obrazu patrzą pełne słodyczy macierzyńskiej na dzieci swoje, klęczące u Jej stóp, wpatrzone w Jej cudowne oblicze, wyciągające ku niej z wiarą i ufnością ręce i witające ze łzami radości w oczach Matuchnę Niebieską.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odezwa do młodzieży opuszczającej szkołę.

Chłopcy i Dziewczęta,! Jeszcze przed paru tygodniami byliście uczniami i uczenicami. Jeszcze niedawno musieliście się pocić na ławach szkolnych i z utęsknieniem marzyliście o tej chwili, kiedy wyfruniecie ze szkoły, w której wam było tak duszno czasem. I otóż teraz wyszliście z tej szkoły i opuściliście ją na zawsze. Niewiadomo jakiego zawodu się chwycicie i co z was jeszcze za ludzie wyrosną. Jedno tylko jest pewnem, że musicie wyrość na porządnych ludzi, na dobrych katolików i dobrych Polaków. Ale sami o własnych siłach tego uczynić nie będziecie mogli. Wiecie kto wam w tem dopomoże? S. M. P.! Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Zapiszcie się tylko chociaż na kandydatów, na próbę! Przychodźcie na zebrania a zobaczycie że się wam spodoba. A gdyby się wam nie podobało to możecie jako kandydaci zawsze się jeszcze cofnąć. Dziewczęta wstępujcie do Młodych Polek „Promyków", a chłopcy do S. M. P. „Gwiazda". Zobaczycie jako to miło jest żyć w S. M. P. — Do was kochane matki ze szczególną zwracam się prośbą, byście swoim dzieciom nie pozwoliły się wałęsać po ulicach, ale zapisały je do naszych Stowarzyszeń, gdzie znajdą dobre wychowanie na przyszłych obywateli Polski i synów Kościoła a pozatem godziwą i zajmującą rozrywkę i zabawę. **Ks. B. M.**

Legenda o św. Kindze (24 lipca).

W XII wieku panował w Polsce Bolesław Wstydliwy; za żonę miał Kingę (czyli Kunegundę), córkę króla węgierskiego. Kinga była królową nadzwyczajnych cnót i wielkiej dobroci i miłosierdzia. W owym czasie Tatarzy napadli na Polskę, mordując ludność, paląc i niszcząc. Gdzie przeszli, kraj zdawał się być wymarłym i bezludnym. Królowa Kinga sprzedała wówczas swe klejnoty, a pieniądze z nich uzyskane dała na odbudowę kościołów spalonych, miast i wsi.

Z życia tej świętej opowiadają nam taką legendę:

Pewnego razu, gdy król węgierski Bela zapragnął przed śmiercią ujrzeć córkę swą, Bolesław z Kingą udali się na Węgry; zabawili tam dłużej, a król Bela pokazywał im wszelkie osobliwości Węgier. Kiedy przybyli do miasteczka Marmarosz, gdzie były wielkie kopalnie soli, Kindze przypomniało się, że w Polsce mało było soli i drogo za nią płacić musiano, poprosiła więc ojca o podarowanie jej jednej kopalni soli; król z łatwością się na to zgodził i Kinga wrzuciła pierścień złoty na znak, że obejmuje ją w posiadanie.

Po powrocie do Polski, Bolesław z żoną zatrzymali się w miasteczku Bochni i Kinga rozkazała kopać na środku rynku; — posłuszni ukochanej królowej mieszczanie zabrali się żywo do pracy i po pewnym czasie oczom ich ukazały się bryły soli, które z radością wydobyli i zaczęli rozdzielać między sobą; przy rozłupywaniu brył znaleźli pierścień złoty królowej, który za cudownym zrządzeniem Bożem tam się znajdował; pierścień był taki sam, jaki Kinga wrzuciła do kopalni na Węgrzech.

Wiadomość o odkryciu złóż solnych i o cudownem zdarzeniu rozeszła się szybko po całym kraju, wywołując wszędzie uwielbienie i wdzięczność dla królowej, która była prawdziwą matką narodu.

Legenda o zdarzeniu tem, które rzekomo miało miejsce w r. 1251, znaną jest w Polsce całej; zwłaszcza zaś pamięć o tem żyje w sercach mieszkańców Wieliczki i Bochni, i każde dziecko tam zna dobrze rzewną opowieść o pierścieniu królowej, która lud polski solą obdarzyła.

UROCZYSTOŚCI W DZIEŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

Stow. Pań Miłosierdzia oraz Konferencja męska św. Wincentego a Paulo obchodziły dzień wielkiego Patrona ubogich nader uroczyście. Mszę św. w intencji Stow. Pań Miłosierdzia odprawił Ks. Proboszcz, poczem zebrali się ubodzy na salce parafjalnej, gdzie ugoszczono ich kawką i plackiem, a nadto obdarzono ich towarami żywnościowemi.

W intencji Konferencji męskiej odprawił Mszę św. ks. wicepatron Müller. Konferencja męska również ugościła swoich ubogich kawką i plackiem i obdarzyła ich towarami żywnościowemi.

Bliższe szczegóły z tych uroczystości poda się w przyszłym numerze.

PARAFJALNA AKCJA KATOLICKA.

Zebranie Parafjalnej Akcji Katolickiej odbędzie się w poniedziałek, 25 bm., o godz. 18 w Ognisku Parafjalnem.

Uprasza się o przybycie wszystkich zarządów naszych organizacyj parafjalnych w komplecie.

Baczność! Uczestnicy pielgrzymki z Bydgoszczy do Częstochowy! Piękne fotografje — różne fragmenty — pielgrzymki bydgoskiej w Częstochowie nabyć można w kasie kościelnej.

Ofiary.

Na pomnik N. S. P. Jezusa przy pl. Poznańskim: N. N. 2,— zł., N. N. 1,— zł., N N. 2,— zł., p. Bronisław Kłosowski 5,— zł., p. Adamczewska 2,— zł.

Na oparkanienie cmentarza: 75 róża Mtek 5,— zł., 8 róża Panien 5,— zł., 46 róża

Panien 5,— zł., 47 róża Panien 5,— zł., 49 róża Panien 5,— zł.

Na ubogich: p. Grosicka 5,— zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Kalend. bractw i towarzystw

24. 7. Niedziela.

Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 16.

Żyw. Róż. Matek. Zebranie po nieszporach.

Tow. Robotników. Zebranie o godz. 16,30 w Domu Katolickim przy ul. Miedza.

25. 7. Poniedziałek.

S. M. P. „Promyk". Zebranie plen. oddz. młod. o godz. 19 w salce paraf.

Parafjalna Akcja Katolicka. Zebr. o godz. 19 w Ognisku Parafjalnem.

27. 7. Środa.

S. M. P. „Promyk". Przechadzka oddziału starszego o godzinie 19.

28. 7. Czwartek.

S.M. P. „Gwiazda". Zebr. Sekcji Krajoznawczej o godz. 19,30.

29. 7. PPiątek.

S. M. P. „Promyk". Zebr. zarządu oddz. star. o godz. 19.

31. 7. Niedziela.

Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 17.

Porządek nabożeństw.

24. 7. X. Niedziela po Ziel. Świątkach.

Ewangelja św. u św. Łukasza, r. 18, 9—14.

Godz. 7,00. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 8,00. Cicha msza św.
Godz. 9,00. Msza św. z kazaniem dla dzieci.
Godz. 10,15. Suma z kazaniem.
Godz. 12,00. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 14,00. Chrzty i wywody.
Godz. 15,00. Nieszpory z różańcem.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30 rano.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 (zgłosić się w zakrystji).

26. 7. Wtorek.

Godz. 7,00. Wotywa do św. Antoniego.

28. 7. Czwartek.

Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem i procesją.

30. 7. Sobota.

Godz. 8,30. Wotywa z litanją do Matki Bosk.

Okazja do spowiedzi św. od godz. 17—19 i od godz. 20.

31. 7. XI. Niedziela po Ziel. Świątkach.

Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

W CZYŻKÓWKU.

24. 7. Niedziela.

Godz. 8,00. Msza św. cicha.
Godz. 10,00. Suma z kazaniem.
Godz. 14,30. Chrzty i wywody.
Godz. 15,00. Nieszpory.

W dni powszednie Msza św. o godz. 7.

Okazja do spowiedzi św. codziennie przed mszą św., w sobotę od godz. 17—19 i od 20.

ZEBRANIA.

24. 7. Niedziela.

Żyw. Róż. Panien. Zebranie po nieszporach.

25. 7. Poniedziałek.

S. M. P. „Wiosna". Zebr. plenarne o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

Matki Chrześcijańskie!

Z okazji uroczystości św. Anny wspólna Komunja św. w niedzielę, 24 bm., na mszy św. o godz. 7 oraz w sam dzień św. Anny na mszy św. o godz. ¾8. Okazja do spowiedzi św. w sobotę rano i po poł.

Sakrament chrztu św. otrzymali:

Urbaniak Eugenjusz, Nakielska 75.
Śpionkowska Krystyna, Wrocławska 3.
Sampławska Marja, Krótka 2.
Kriese Irena, Czarneckiego 12.
Balewski Jerzy, Grunwaldzka 103.
Wiśniewski Henryk, Jackowskiego 25.
Kalczyński Czesław, Łokietka 52.
Bulińska Krystyna, Siemieradzkiego 5.
Malińska Wanda, Grunwaldzka 125.
Luwińska Izabela, Poznańska 7.

Umarli:

Matuszak Jan, Chełmińska 24.
Chmielewska Czesława, Nakielska 4.
Tojza Teresa, Nakielska 107.
Miszkinis Stanisław, Król. Jadwigi 12.
Wachowiak Marta, Długosza 5.
Rynieck Zygmunt, Nakielska 32.
Engelke Elżbieta, Wiejska 5.
Taczkowska Anna, Na Wzgórzu 45.
Renc Alojzy, Łokietka 19.
Felmer Marta, Św. Trójcy 37.
Laskowska Pelagja, Graniczna 13.

Pamiętajcie o Zmarłych!

25 lipca.

Śp. Wilhelm Lengera, um. 1925.
Śp. Stefana Sadeckiego, um. 1926.
Śp. Juljanny Samulewskiej, um. 1927.
Śp. Władysławy Więckowskiej, um. 1927.
Śp. Feliksa Klimka, um. 1929.
Śp. Hugona Mokrenca, um. 1930.
Śp. Tadeusza Orylskiego, um. 1931.

26 lipca.

Śp. Marjanny Kowalkowskiej, um. 1920.
Śp. Cecylji Najdowskiej, um. 1923.
Śp. Franciszka Zielińskiego, um. 1925.
Śp. Anastazji Weinertowej, um. 1929.
Śp. Michaliny Białekowej, um. 1929.
Śp. Anny Tomaszewskiej, um. 1930.

27 lipca.

Śp. Juljana Stachowicz, um. 1921.
Śp. Stanisławy Krawczakowej, um. 1927.
ŚŚp. Leona Karwackiego, um. 1927.
Śp. Dominiki Jackowskiej, um. 1929.
Śp. Teofila Frelichowskiego, um. 1930.

28 lipca.

Śp. Feliksa Złotowskiego, um. 1921.
Śp. Franciszka Kuklińskiego, um. 1922.
Śp. Leokadji Nowackiej, um. 1923.
Śp. Jana Kozłowskiego, um. 1924.
Śp. Bolesławy Szczepańskiej um. 1925.
Śp. Helana Goździcka, um. 1931.

29 lipca.

Śp. Antoniny Kurczewskiej, um. 1921.
Śp. Bronisława Deręgowskiego, um. 1924.
Śp. Gertrudy Kocińskiej, um. 1925.
Śp. Marjanny Strehlau um. 1930.
Śp. Ludwika Frelichowskiego, um. 1931.
Śp. Józefa Szuberta, um. 1931.
Śp. Józefa Szuberta, um. 1931.
Śp. Heleny Goździeckiej, um. 1931.

30 lipca.

Śp. Joanny Jankowskiej, um. 1921.
Śp. Marji Wertowej, um. 1923.
Śp. Anieli Jaroszowej, um. 1924.
Śp. Heleny Bukowskiej, um. 1926.
Śp. Marjanny Borowiczowej, um. 1926.
Śp. Pelagji Jackowskiej, um. 1926.
Śp. Władysława Bartosza, um. 1926.
Śp. Agnieszki Klosowej, um. 1926.
Śp. Marty Weichbrodtowej, um. 1928.
Śp. Władysława Kocińskiego, um. 1928.
Śp. Jana Dąbkowskiego, um. 1930.
Śp. Władysława Górnefo, um. 1931.

31 lipca.

Śp. Antoniego Tarki, um. 1929.
Śp. Łucji Wituckiej, um. 1929.
Śp. Joanny Hincowej, um. 1929.

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Polskiej Sp. Akc. Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18. Tel. 352